

Oppo BDP-105EU

Firma Oppo to fenomen. Jako jedna z pierwszych odważyła się konkurować z największymi gigantami elektroniki, którzy w początkowym okresie rozwoju formatu Blu-ray produkowali absolutną większość odtwarzaczy. Oppo uczyniło z odtwarzaczy Blu-ray swoją specjalizacją i w gronie firm średniej wielkości ma niewielką konkurencję, skoro audiofilskie manufaktury wolą wracać do stereo.



Dobre wrażenie robi już samo opakowanie, razem z zawartością waży niemal 10 kg (co sugeruje raczej obecność wzmacniacza) i jest starannie przygotowane – dwa pudła, wreszcie miętka torba. Nie ma sterty folii, papierów i strzępiących się styropianów.

Odtwarzacz prezentuje się dostojnie i zarazem skromnie, front (metalowy) został delikatnie wyprofilowany, w centrum znajduje się szuflada, a obok niej czysty, choć niewielki wyświetlacz i jeden klasyczny przycisk otwierania szuflady. Po włączeniu zasilania podświetlane są sensory dotykowe, umożliwiające obsługę podstawowych opcji napędu.

Niemal zawsze panele dotykowe w sprzęcie hi-fi budzą moją niechęć, bo rzadko kiedy działają poprawnie, najczęściej nie są wystarczająco czułe lub wykonują polecenia, których nigdy nie wydałem. Oppo jest jednak wyjątkiem – działa pewnie za każdym razem, a więc można to zrobić dobrze. Drugą rzecz, którą muszę pochwalić, to praca mechanizmem – absolutnie bezgłośnie, nawet w cichym pomieszczeniu trudno jest cokolwiek usłyszeć z odległości jednego metra. I nieważne, czy to płyta CD, czy bardziej wymagająca Blu-ray.

Oppo już przednim panelem zdradza część ze swoich wszechstronnych umiejętności. Przygotowano odseparowany od reszty układów wzmacniacz słuchawkowy, który kończy się zlozonym gniazdkiem, z przodu pojawiło się także wejście USB i gniazdo HDMI ze wsparciem dla protokołu MHL.

Patrząc na tylne ścianki Cambridge Audio i Oppo, widzimy zarówno podobieństwa, jak i dwie główne różnice – droższy konkurent ma wejście USB do podłączenia komputera oraz wyjście audio w postaci zbalansowanych XLR-ów. Pozostałe funkcje są niemal identyczne.

Oppo podąża własną drogą, nie naśladuje ani producentów amplifierów AV (w ofercie nie znajdziemy urządzeń niskobudżetowych), ani strictly hi-endowych (bez szaleństw). Wybieramy do testu model najdroższy, w którym szczególnie nacisk położono na kwestie audio.



„Fizyczny” sterownik nie powala urodą ani wygodą, jednak firma Oppo przygotowała również wygodną aplikację dla iPada, która przyda się zwłaszcza audiofilom do sprawniej obsługi urządzenia, bez konieczności włączania telewizora i menu ekranowego.

To jednak dopiero wstęp. Z tyłu kolejne wejście HDMI może posłużyć do podłączenia zewnętrznego źródła, podobne zadanie pełni cyfrowy panel audio z wejściami optycznym, współosiowym oraz USB (typ B). Szczególnie ważne jest to ostatnie, gdyż pozwala zamienić „105-tkę” w przetwornik DAC współpracujący z komputerem. Dodatkowo to nie byle jaka aplikacja, ponieważ moduł komunikacji działa w trybie asynchronicznym i akceptuje dane o rozdzielczości 24 bitów/192 kHz.

Z tyłu są również dwa porty USB typu A, które potrafią pracować z zewnętrznymi nośnikami danych, jeden z nich obsługuje również sieciowe połączenie Wi-Fi (poprzez specjalny adapter, który znajduje się w komplecie). Chcąc uzyskać najwyższą szybkość trans-

misji, lepiej oczywiście podłączyć odtwarzacz kablem LAN.

W obrębie wyjść zaczynamy od dwóch równorzędnych gniazd HDMI (urządzenie ma skalę do 4K i konwersję 2D do 3D), sygnały cyfrowe audio możemy również wyprowadzić gniazdem optycznym lub koaksjalnym. Wbudowane są dekodery wielokanałowe, jest komplet wyjść 7.1. Sygnał stereo ma swój własny, niezależny panel, a w nim parę RCA oraz balansowane XLR-y.

Bogactwo wejść i wyjść pozwala myśleć o BDP-105EU nie tylko jak o odtwarzaczu, ale również widzieć go w roli centrum systemu, o ile nie mamy zbyt wielu źródeł; Oppo może zastąpić nawet amplifier, mając (fabrycznie wyłączoną, ale to kwestia ustawień w menu) funkcję regulacji poziomu wyjściowego.

Pojawia się dostęp do całego mnóstwa serwisów sieciowych, począwszy od YouTube aż po niedostępne na naszym rynku wypożyczalnie filmów, jak choćby Netflix. Tak jak strumieniowi konkurenci, Oppo wykorzystuje najbardziej popularny protokół DLNA, ale potrafi również korzystać z zasobów typu SMB. Mamy więc gwarancję, że niezależnie od możliwości serwera, odtwarzacz na pewno wyciągnie z niego to, na czym nam zależy.



Dekodowanie samych plików to również żaden problem, „105-tka” bez problemu radzi sobie z Flac, Aiff, a nawet DSD (DSF i DSDIFF) w wersjach stereofonicznych i wielokanałowych. Wiele odtwarzaczy miewa problemy z formatem ALAC (wynalazek Apple będący w pewnym sensie konkurencją dla Flac), ale „105-tka” zrozumie i takie nagrania. Można uznać, że jest to kombajn, któremu niestraszny żaden standard, producent wprowadza coraz to nowsze wersje oprogramowania.

Obsługa opiera się w dużej mierze na menu ekranowym, co wobec zastosowań audiofilskich może być pewnym problemem, ale i na to jest rada w postaci aplikacji Oppo Media Control HD, przeznaczonej dla iPada (szkoda, że nie ma wersji dla iPhone'a). Wrząz opcją Pure Direct (wygaszającą ekran) to wygodne narzędzie dla nowoczesnego audiofila. Zwłaszcza, że klasyczny pilot dostarczony do urządzenia jest chyba najslabszym elementem całości – duży, dość toporny i przeładowany przyciskami.

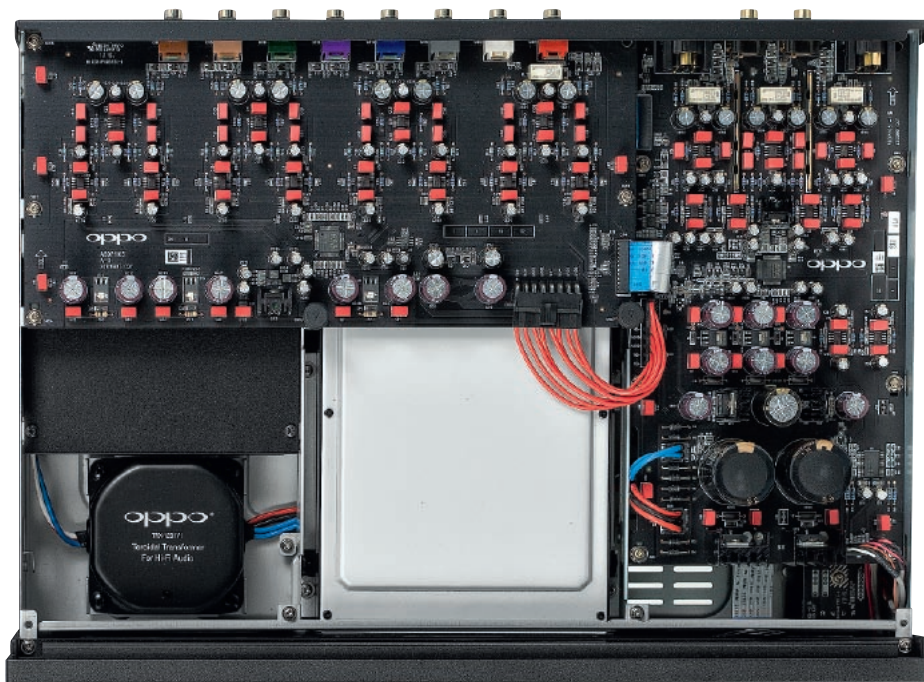
BDP-105EU czyta „wszystko” – Blu-ray (3D), DVD-Audio, SACD i CD.

Najważniejszą cechą konstrukcji Oppo jest rozdzielenie układów audio na sekcję stereo i wielokanałową. W tej pierwszej przygotowano także niezależne tory dla sygnałów single-ended oraz wyjść XLR. Oppo chwali się zastosowaniem znakomitych przetworników ESS Sabre32 DAC ES9018 firmy ESS Technology.

ODSŁUCH

Porównywanie BDP-105EU ze źródłami CD za 5000 czy 6000 zł jest o tyle nie na miejscu, że Oppo potrafi od nich znacznie więcej, w sensie funkcjonalnym i... brzmieniowym, o ile tylko posłużymy się materiałem w wysokiej rozdzielczości. Tym razem od niego zaczynam, bo mając takie zaplecze i umiejętności, trudno oprzeć się dostarczeniu do „105-tki” przynajmniej jakiegoś „flaka” (choćby z USB, jeśli sieciowa konfiguracja nie będzie jeszcze gotowa).

Dźwięk łączy w sobie detaliczność z lekkim ociepleniem; nie jest to rozmiękczenie, lecz z jednej strony złagodzenie, a z drugiej nasycenie, podniesienie temperatury; w wielu systemach przyda się jako lekarstwo na różne dolegliwości – zarówno na zbytnią ostrość, agresję czy suchy kaszel, ale też na ospałość, anemię, a może nawet depresję. Oppo ma wybitną zdolność wyciągania z mamych i smutnych nagrań elementów choć trochę radośniejszych i robi to z niezwykłą gracją i delikatnością – nie przynosi ze sobą żadnej metaliczności ani nawet rozjaśnienia, ożywia muzykę w jej głębszych warstwach. Średnie tony są bogate, barwne, a jednocześnie nie można ich przyłapać na żadnej wyraźnej skłonności do przechyłu w stronę basu czy góry pasma – zresztą całe brzmienie tonalnie jest wyważone idealnie; nie ma tu brawurowych prób uatrakcyjnienia brzmienia jakimiś „taniami” chwytami. To solidne, uczciwe granie, które nie posługuje się błyskotliwym efekciarstwem. Niedociągnięcia są, bo są zawsze i wszędzie, a to, czego Oppo ma odrobinę w nadmiarze, to niski bas – niskie tony często popisują się „zejściami”, na szczęście



Wewnątrz idealny porządek. Choć płytki umieszczono piętrowo, cała sekcja audio (podzielona na segmenty stereo i wielokanałowe) znajduje się na górze.

zachowują dynamikę i w sumie dają nagrania, w których bas ma znaczenie, dodatkową moc, a nie tylko masę; nie jest to ani uderzające podkreślenie rytmu, ani zagęszczanie, które kładłoby się cieniem na średnicy czy tempie, lecz lekkie „podrasowanie” najniższego basu, celowe czy nie, ale na pewno nieszkodliwe

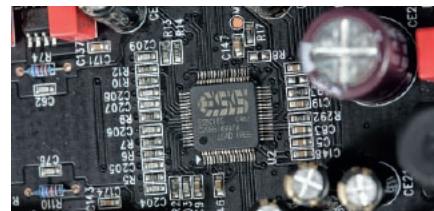
Przy odtwarzaniu płyt CD brzmienie jest nieco bardziej nerwowe, mniej uporządkowane, lecz wciąż czyste, zrównoważone, nasyczone i spójne, nie „rozsypane się” na poszczególne dźwięki, na co cierpią tanie odtwarzacze CD, jak i BD, ma konsystencję zasadniczą dla naturalności, ważniejszą niż rozdzielczość i precyzja detalu.



Oprócz wejść USB i podręcznego HDMI (z dodatkiem MHL) jest również wyjście słuchawkowe z dedykowanym wzmacniaczem.



Jednym z wartościowszych wejść jest asynchroniczne USB, pozwalające na przesyłanie sygnałów z komputera.



Jeden z najlepszych obecnie przetworników ESS Sabre32 – tutaj w wersji ośmiokanałowej obsługuje niezależnie stereofoniczne wyjścia RCA i XLR.



Odtwarzacz jest pakowany w mięciutką, ekologiczną torbę z uszami, łatwo go wyjąć z opakowania i ewentualnie gdzieś ze sobą zabrać.

BDP-105EU

CENA: 6500 ZŁ

DYSTRYBUTOR: CINEMATIC
www.oppo-bluray.pl

WYKONANIE

W kategorii odtwarzaczy to potężna konstrukcja, najnowsze i najlepsze układy (jak przetworniki ESS Sabre), dbałość o tłumienie drgań i prowadzenie ścieżki sygnałowej.

FUNKCJONALNOŚĆ

Umiejętność odczytu wszystkich płyt... schodzi na dalszy plan wobec sieciowej wszechstronności. LAN i Wi-Fi, dekodery wszystkich formatów plików, od Flac przez ALAC na DSD kończąc, bogate wyposażenie w wejścia i wyjścia różnorodnych standardów, regulacja analogowego poziomu wyjściowego, aplikacja sterująca dla iPada. Brak Airplay i obsługi sprzętu Apple przez USB.

BRZMIENIE

Nasycenie, bogactwo wybrzmień i detalu, a do tego efektowny, niski bas.